

## "Wycierka do lasu"

Pewnego jesiennego popołudnia, Pani Ania, nauczycielka w szkole podstawowej, postanowiła zorganizować dla uczniów wycierkę do lasu. Dzieci były zachwycone tym pomysłem i nie mogły się już doczekać tej wyprawy. Kiedy nadzedł długo oczekiwany dzień, wszyscy byli bardzo podekscytowani. Gdy dotarli już do lasu, nie mogli wyjść z podziwu jak piękną porą roku jest jesień. Spacerowali pod koronami drzew, pomiędzy którymi delikatnie przebijały się promienie słońca. Padające światło pięknie podkreślało kolory liści, a były one czerwone, żółte, brązowe. Niektóre spadły już na ziemię, a inne nadal znajdowały się na gałęziach. Od czasu do czasu dzieci znajdowały również kantary lub gnybry. W oddali słychać było stukanie drzewiasta i piękne ćwierkanie ptaków. Konwersując z ochotliwością, Pani Ania, postanowiła opowiedzieć dzieciom pewną opowieść.

"Nie tak dawno temu, nasz las nie wyglądał w ten sposób. Pełno było w nim śmieci, a ludzie przechodzący tutaj, zachowywali się nieodpowiedzialnie - głośno rozmawiali, jeździli motorami po ścieżkach, deptali nadknie kwiaty i rośliny oraz pląsyli wiele zwierząt. Serż mianowany postanowił więc coś z tym zrobić i wstał z zamiarem brnięcia do lasu. Na porażku opowiedział o problemach które ich spotkały:  
- Średnim wiekiem pełną chęcią i zapłatem się w tenurek porostawionym przez ludzi. Nie mogłem się uwolnić przez długie lata. Śmieci stawały dla nas prawdziwe

zagroźeniu - potkawiył się jej

- O tak! Ja też coś powiem na ten temat. Tydzień temu, z mojej popołudniowej drzemki obudził mnie smierdzący zapach dymu. Zorientowałem się że trawa zaczęła się palić, ponieważ ktoś wymusił zakłamaną butelkę. A jak wnoszę winny, mi jest to dobre połączenie razem ze słoncem. Na szczęście ogień był niewielki i zdolałem go ugasić moimi rączkami - powiedział drin.

- Ja ostatnio spędzę cały czas w mojej norze, bo bardzo boję się odgłosu tych wielkich motocykli, na których ludzie tak często lubią jeździć po polnych ścieżkach - potkawiył się zajaz

- A ja chciałam wrócić pospiwać na mojej ulubionej gąsienicy z pięknym widkiem na polanę, ale jakiś niewychowane drin podpytały i poruszały sporych części kwiatoów, pnie co ta polana mi była już taka piękna - dodała sihenka

- Tak mi może być! Musimy coś z tym zrobić!

Musimy ratować nasz las! - krzyknęły wspólnie zwierzęta. Jak postanowiły, tak zrobiły. Dzięki pomocy lesnej uróżki, napisały one wiadomość do gajowego z wyjaśnieniem, jakie problemy ich martwią i co trzeba zrobić, aby uratować las. Gajowego przekablował list bardzo poważnie i nakazał wprowadzić kilka zmian, np. postawienie w wielu miejscach komy na śmieci oraz rozstawienie tabliczek informujących o zakazie śmiecenia i zakazu jazdy na motorach czy innych głośnych maszynach, nakaz ochrony roślin, a także częstsze patrole

patrole leśniczych. Dzięki tym działaniom, ludzie stali się bardziej odpowiedzialni i zaczęli dbać o las, a przy tym o jego mieszkańców, którzy od tamtej pory żyli w spokoju i porządku".

- Wspaniała historia! - stwierdziła jedna z dziewczynek
- To już wiemy dlaczego według ścieżki jest tyle kory na śmieci - powiedział najstarszy chłopiec.
- Teraz już widać jak ważne jest dla nas o czystość i spokój w lesie. Chociaż może smyć tu kandy, nie możemy zapomnieć, że to my jesteśmy tutaj gośćmi i musimy zachowywać się odpowiedzialnie aby nie zaszkodzić otaczającej nas naturze i mieszkającym tutaj zwierzętom. Bo jeśli nie będziemy o to dbać, to w przyszłości zamiast spacerować w takich pięknych miejscach, będziemy chodzić między śmieciami i tęsknić za śpiewem ptaków - powiedziała Pani Ania.
- Byłaby to wielka szkoda - dodał chłopiec
- Oj! tak - potwierdziła nauczycielka.

Gdy zbliżała się popołudnie, dzieci wraz z Panią

Anią wróciły do szkoły. Pochwalili oni jeszcze raz piękność natury na zdjęciach, które udało im się zrobić, liczyli kto zebrał najwięcej kantonów i żółtchi, a także oceniali kto zrobił najpiękniejszy bukiet z liści. Ta wyściska była dla dzieci bardzo wartościowa. Zapamiętały one, że jeśli choć trochę dbać o przyrodę, to można o niej dbać i o jej mieszkańców. Gdy kiedyś znów wrócą do lasu będą zachowywać się odpowiedzialnie, aby zwierzęta na ciele z lasem wrócić im musiały być więcej zwolennikami zwanymi bezpiecznikami.